

Godzina Polska

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 8.00. Kwartalnie Mk. 24.00.
Za odosłanie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 8.40. Kwartalnie 25.20.

Cena numeru pojedynczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi,
Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantory w Warszawie, Kredytowa 18.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:

Zwyczajno: 50 fen. za wiersz petirowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobni: 7 fen. za wyraz, najmniej 75 fen.
Naciska (po tekście): Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).
Makrologi: 1 Mk. za wiersz petirowy (str. 4 szp.).
W działach handlowych: Mk. 1.25 za wiersz petirowy (str. 4 szp.).

F. LJE. Częstochowa: ul. Panny Marii 26; Tomaszów: F. Gomoliński; Płock: Admin. „Kurjera Płock.”; Pabjanice: ul. Zamkowa 11; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie. KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Matkowie, w Puławach, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.

Sprawa polska w pojęciu Niemca.

—0—

Nie trudniejszego, jak patrzeć krytycznie na samego siebie, oceniać własne swoje postępowanie z punktu widzenia zupełnie rzeczowego, i dostrzec błędy, jakie się popełnia. Dla tego rzeczą jest pożyteczną poznać zdanie innych, o tem, co czynimy, bo z niego się dowiedzieć możemy, co w naszym poczynaniu jest wadliwego, a poznawszy ujemne strony naszego postępowania, łatwiej je udołkujemy.

Cóż dziś dla Polaków ważniejszego, jak budować państwo polskie! Każdy z nas twierdzi, że znalazł najlepszy ku temu sposób i każdemu się zdaje, że droga, którą idzie, najpewniej do celu prowadzi.

Tymczasem mimo że wszyscy dobrą intencję mają, widzimy, że budowa państwa polskiego idzie, jak z kamienia. Można zwała powiedzieć, że ona wcale nie idzie, lecz w martwym punkcie utknęła i z miejsca ruszyć nie może.

Różne tego są przyczyny zewnętrzne, od Polaków niezależne, ale także wewnętrzne, wyłącznie od Polaków samych zależne. Te ostatnie polacy usunąć mogą, jeśli dojdą do ich świadomości i ich szkodliwość poznają.

Dla tego warto się dowiedzieć, jak Niemcy na nasze zabiegi około odbudowy państwa patrzą, bo z tego łatwiej poznamy, w czem tkwi wadliwość naszych usiłowań.

W berlińskim „Lokal Anz.” zamieścił niejaki dr. Breslauer artykuł o stosunkach w Królu. Polskiem. Wspomniawszy o rozbieżnych partiach i partyjkach, które występują ustawicznie, jak grzyby po deszczu, zapytuje: czy oznaczają one przynajmniej dla budowy państwowości polskiej, którą mocarstwa śródka oddają we własne ręce Polaków, pomoc, ulgę; czy oddają na usługi tego państwa najlepsze siły robocze w kraju? Czy najzdolniejsze głowy cisną się do bezinteresownego współdziałania w podnoszeniu narodu i czy polityczne organizacje partyjne służą do tego, by im dać potrzebne oparcie przy zdecydowanym stanowisku w palących zagadnieniach chwili obecnej, przez wprowadzenie pewną ręką mas ludowych, które po długich burzach wojennych, więcej niż kiedykolwiek, potrzebują świadomego celu kierownictwa?

Odpowiedź na pytania wchodzi w dzienniku berlińskim ujemnie. Wspomniawszy o aktywistach i pasywiściech, „których pierwsi „chcą pracować i brać na siebie odpowiedzialność przed własnym narodem, jak i przed narodami państw sąsiednich”, drudzy zaś „pragną stać na uboku i czekać, jak wypadki jeszcze aż do ogólnej konferencji pokojowej rozwijają się będą”, zali się autor, że im jaśnie w zasadzie te przeciwności stawa dają się ująć i wyrazić, tem skwapliwiej w praktyce robią polacy wszystko, by przeciwności te zażreć do niepoznaki. Aktywiści nie chcą zrezygnować z tego, by w kołach pasywistycznych uzyskać zrozumienie dla swych zamiarów. Szukają u tamtych oparcia, usiłują uzyskać i zachować czucie, czynią więc ustępstwa, nie śmiąc się nigdy dalej zapuścić, aniżeli ze względu na tamtych wydaje im się wskazane, raczej robią napowrót krok w tył, jeśli sądzą, że zapuścili się zbyt daleko — nawet mimo niebezpieczeństwa, że przez tę chwiejność

władze wykonawcze postawią w najbardziej przykrej położeniu. Pasywiści znowu wstrzymują się swojej nie chcą posuwać tak daleko, by w najważniejszych rozstrzygnięciach przynajmniej obywateli się całkowicie bez nich. I oni szukają ze swej strony łącznika z władzami państwowymi lub co najmniej z ludźmi, którzy weszli z nimi w bliższą styczność, choćby tylko w tym celu, by im nie pozwała pracować tak, jakby to odpowiadało swobodnym ich przekonaniom.

To wszystko, co się widzi z nowych twórców partyjnych, nie jest w gruncie rzeczy niczem innym, jak przesuwaniem poszczególnych jednostek w obrębie obu tych grup.

Częścią odgrywa tu rolę względy osobiste, częścią chodzi o manewry taktyczne, za pomocą których usiłuje się osobistościom kierowniczym narzucić bardziej aktywny lub bardziej pasywny, styczny odcień przy sprawowaniu ich urzędu. Najmniejsza liczba z tych twórców partyjnych obliczona jest na żywot dłuższy, na nadawanie istotnie kierunku. Są to tylko wytwory chwili, które upadają znowu, skoro tylko spełnią bezpośrednie zadanie, dla którego były stworzone.

Wśród takich stosunków nie można stworzyć oczywiście nic wielkiego. Szuka się widomych oznak powstającego państwa, a natrafia się najczęściej na symptomy społeczeństwa, znajdujące się w rozkładzie. Niema skupień na wielką skalę, które się w kraju znajdują, niema widocznej pieczy o usunięcie zżółdłych społecznych, wołających do nieba, niema starania o wyrównanie narodowościowych sprzeczności, o wciągnięcie innoplemennych mniejszości do współpracy około wspólnych zadań. — Wszystko to są sprawy, które nie podciągają wcale do społeczeństwa polskiego. O ile pozostaje ono w bezczynności, powodować się dąże przeważnie uczuciami nienawiści, niecierpliwości, samolubstwa. Zresztą zaniedbania swoje usprawiedliwia ono zawsze argumentem, że dopóki trwa okupacja, nie może nie zrobić dla kraju, że nie idzie przeciwko to, czego chce i co postanawia naród, albo też o to, co planuje i za czem obstaruje rząd, czy też Rada Regencyjna. Faktyczną władzę mają przecież w rękę Niemcy i oni też powinni się starać załatwić się z Polakami.

A co by było np., gdyby mocarstwa śródka widziały się zniewolone sprawą dziś rozstrzygnięciem, gdyż dalsze czekanie byłoby dla nich niemożliwe. Gdyby za uregulowaniem granic z Ukrainą pójść musiało zapowiadanie najpierw przez hr. Hertlinga, ostatnio zaś w pruskiej Izbie panów zabezpieczenie wojskowe granic dla naszych kresów wschodnich, ponieważ uporządkowanie stosunków na terytorjum dawnej Rosji trzeba wreszcie zakończyć, przynajmniej o ile to zależy od woli obu mocarstw śródka? I tu odpowiada się tuż znaczącym wzruszeniem ramion. Perspektywy w każdym razie nie się układają dla Polaków. Niemcy mogą mieć zrozumiały interes w jaknajrychlejszym wyjaśnieniu położenia, tego się nie zaprzecza. Lecz w takim razie niech sobie Niemcy robią, co uważają za stosowne, dalszy ciąg sam się ułoży. Ani ślachu woli współokreślenia losów kraju na podstawie własnej decyzji, na podstawie do brawolnie przyjętej na siebie odpowiedzialności. Wszystko jest gotowe z powodu „nowego podziału Polski” wybuchnąć tradycyjnym krzykiem wściekłości i skargi, nikt nie ruszy palcem, by podział ten w ostatniej chwili jeszcze uczynić zbitecznym.

Tak stoi sprawa z Polską, co się dotyczy uregulowania zewnętrznych jej warunków życiowych. Wszelkie nadzieje na zmianę zachowania się miarodajnych kół narodu w czasie określić się dającym trzeba uznać za wykluczone zupełnie. Oni przyjmą wszystko, co im los przyniesie, lecz dla przyniesienia z wyswobodzicielami z pod carskiego jarzma pozyskać ich nie można.

Gdyby jakiś rząd polski zdobył się na odwagę zdecydować się na nie — pod warunkami, któreby dla państwa niemieckiego były do przyjęcia — będzie miał do zwalczania w kraju nierównie jeszcze większe trudności, aniżeli te, jakie mu zgotowała narzucona neutralna postawa wobec Niemców.

Dla Polaków jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że Niemcy chcą ich ujarzmić i wyzyskać, a to domniemane niebezpieczeństwo nie pozwala im ocenić sytuacji bez uprzedzeń. Ta nieufność względem Niemców zwraca się nieodpornie także przeciw tym wszystkim rodakom, którzy namawiają do próby porozumienia z Niemcami.

Hr. Ronikiera, który prowadził ostatnie rokowania z przywódcami niemieckiej większości parlamentarnej, obypiano za to w ojczyźnie obelgami i nikt nie wierzy już w to, by Ronikier odegrał jakąkolwiek poważną rolę w swoim narodzie.

Tak więc nie pozostaje Niemcom nic innego, jak rozstrzygnięcia swoje względem Polski przeprowadzić w ten sposób, jak to odpowiada interesom niemieckim, bez względu na krzyki, które z tego powodu podniosą się w Warszawie. Polacy nie chcą niczego innego, nie uważają już nawet za godne trudu ludzi nas obietnicami, z którymi przedtem byli jeszcze za bardzo rozrzućni. — Nie może nas już wcale pociegać, narzucać się im z dobrodziejstwami, które obdarowani przyjmują tylko z ubliżającym lekceważeniem.

Tem mniej miałyby sekcesu czekać na rozumne decyzje ze strony Polaków, na które nastawialiśmy dość długo, a które nazwacby trzeba bezwartościowymi, gdyby nawet silne kierunki przeciwnie zgodziły się na nie. Polacy chcą iść swymi własnymi drogami i może najprędzej ich będzie można jeszcze pozyskać dla Europy środkowej, jeśli się ich pozostawi na razie sobie samym. Sama siła rozwoju naturalnych stosunków zawiezie ich tam, gdzie jedynie przyszłość ich może być zapewniona.

Krakowska „Nowa Reforma”, za którą głos ten podajemy, uważa, że pisarz tego artykułu jest zwolennikiem aneksji ziem polskich na korzyść Prus. Może być, iż tak jest, ale z artykułu wynika przeciwieństwo inna rzecz o wiele wyraźniej, a mianowicie pytanie: Co polacy czynią pozytywnie, ażeby niebezpieczeństwo aneksji usunąć?

A następnie wynika z głosu owego Niemca jeszcze dużo wskazówek, jak urządzić swoje zabiegi około budowy państwa, ażeby dojść do pożądanego celu. Czy „Nowa Reforma” nie chciałaby na to zwrócić uwagi i pobudzić rodaków do zastanowienia się? Oddałaby sprawę z pewnością lepszą usługę, aniżeli zbywając ten głos niemiecki jedynie uwagą o jego tendencji aneksjonistycznej.

U hetmana Skoropadskiego.

Korespondent dziennika berlińskiego „Der Tag” odwiedził w tych dniach hetmana Ukrainy, generała Skoropadskiego. Rozmowa dotyczyła ciekawych kwestji. Na pytanie gościa, jakie jest credo polityczne hetmana, ten odpowiedział:

„Porozumiałem się z wybranymi ministrami, z którymi łączą mnie przeważnie przyjacielskie stosunki i postanowiłem wszystkich spraw żywotnych Ukrainy bronić stanowczo i niewzruszenie, popierając specjalnie gospodarczy rozwój samodzielnego państwa i pozostając w szczerych sąsiedzkich stosunkach z państwami centralnymi.”

„W jaki sposób myśli pan to osiągnąć?”

„Jak pan to zauważył z ogłoszonej deklaracji rządu, jest ona podpisana przez wszystkich ministrów, pomimo że gabinetu nie można jeszcze uważać za ostatecznie ukonstytuowany. Tęcza się bowiem pertraktacje z innymi osobistościami, przeważnie z socjalistami-federalistami, jak z Doroszeńką, Maziewiczem i prof. Lotockim.”

W ten sposób nasza praca jest pracą kolegiąlną, co nie przeszkadza, że ja przyjmuję na siebie całą odpowiedzialność za czynny rząd ukraiński.”

„Jakie są pańskie zamiary względem wzrastającego ruchu, wymierzonego przeciwko panu i jego rządowi?”

„Z tem należało się liczyć od początku. Każde działanie wywołuje automatyczne przeciwdziałanie. Ale stanowiącym celowe środki, stopniowo wprowadzane, i rozum szeroki mas sparatyzują niewątpliwie burzycielską działalność nieodpowiedzialnych agitatorów. W tym kierunku liczę nie tylko na jednomyślną działalność naszego gabinetu, ale również na pomoc spokojniejszych elementów. Przepuszczenia te potwierdzają wpływające oświadczenia z różnych stron kraju.”

„Jakie są pańskie poglądy na stosunki gospodarcze Ukrainy z państwami centralnymi?”

„Temu pytaniu przypisuję wielkie znaczenie, gdyż na gospodarczym zbliżeniu z państwami centralnymi spoczywa nasza przyszłość. Dlatego należy jaknajprędzej wysłuchiwać wszelkie kwestje gospodarcze i dać wielkim masom podstawy tego zbliżenia.”

„Czy istnieją, teraz przeszkody tamujące takie zbliżenie?”

„Niestety, tak. Stałe okupowanie Krymu przez Niemcy ma wpływ na to zbliżenie; przywłaszczenie floty czarnomorskiej i zajęcie portów ukraińskich zraniliby boleśnie uczucia narodowe Ukrainy.”

„A co mogłoby zbliżenie ułatwić?”

„Przedewszystkiem oczywiście jak najobszerniejsze poinformowanie mas o istotnym stanie rzeczy na Ukrainie. Byłoby bardzo celowym, gdyby np. przedstawiciele parlamentu i organizacji gospodarczych przybyli do nas i zapoznali się osobiście z tem, o czem wielu w Niemczech nie wie lub czego nie rozumie. Takie podróże mogłyby bardzo dodatnio wpływać na istniejące stosunki przyjacielsko-sąsiedzkie, pomoc do usunięcia różnych przeszkód i w ten sposób przyspieszyć i ułatwić zbliżenie gospodarcze.”

Kopenhaga 22 maja. (T. wł.)
Z Helsińskiego donoszą: Sejm finlandzki
uważa iż wniosek rządowy, według którego
władza chwilowa zostaje powierzona
prezydentowi Svinhufvudowi. Uważane jest
to za krok wstępny do wprowadzenia w
Finlandii monarchii.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miast. uchwalono zatwierdzić regulamin urzędów i urzędników kancelarii przyznać dotychczas funkcjonującą osobom instytucji gminnych, będącym wypłacone począwszy od 1 stycznia 1924 r. 10% zyskości z tytułu dotychczasowej działalności.

Referat v. Kühlmanna.

Berlin, 22 maja. (T. wł.). W komisji rady związkowej do spraw zagranicznych, która zbiera się dzisiaj pod przewodnictwem bawarskiego prezesa ministrów, v. Dandla, będzie sekretarz stanu v. Kühlmann referował sprawy ogólnej polityki wschodniej.

Koniec operacji wojennych na Ukrainie.

Wiedeń, 22 maja. (T. wł.). Do „Nordd. Allg. Zeitung” donoszą z Kijowa: Na prośbę Trockiego o zaprzestanie kroków wojennych na froncie odpowiedziano, że działalność bojowa w kraju może być przerwana, gdyż ziemia ukraińska oczyszczona została z czerwonej gwardji. Natomiast akcja przeciwko flocie czarnomorskiej będzie mogła być przerwana dopiero wtedy, gdy wszystkie okręty, znajdujące się poza Sewastopolem, wrócą natychmiast do portu i gdy port Noworosijska otwartym zostanie znowu dla żeglugi.

Protest psłów czeskich.

Wiedeń, 22 maja. (T. wł.). Według doniesień dzienników zjawili się wczoraj postawieni Stanek i Tomaszek u prezesa ministrów v. Seidlera, aby zaprotestować przeciwko środkom, przedsięwziętym przez rząd w Pradze.

W Kijowie.

Wiedeń, 22 maja. (T. wł.). Do „Nordd. Allg. Zeitung” donoszą z „Neue Freie Presse” z Kijowa: Ponieważ w ostatnich dniach powiększyła się ilość aktów terrorystycznych w mieście, to komendantura niemiecka w porozumieniu z rządem tymczasowym wydała zarządzenia, które mają przedewszystkiem przeszkodzić ekscesom, wykonywanym z samochodów.

Uwolnienie Romanowych.

Bazylię, 21 maja. (T. wł.). Petersburska agencja telegraficzna donosi za wiadomością biura Havasa z Moskwy, że wielu członków rodziny Romanow, którzy byli internowani na Krymie i zostali przez Niemców puszczeni na wolność.

O stosunek koalicji do Rosji.

Genewa, 22 maja. (T. wł.). „Echo de Paris” pisze: Żądamy, aby rządy w Paryżu, Londynie, Waszyngtonie i Tokio zorganizowały na nowo swe przedstawicielstwa w Rosji, aby utworzyć specjalny urząd dla spraw rosyjskich, który winien być na pół wojskowy, na pół dyplomatyczny. Według naszego zdania winna polityka koalicji mieć za jedyny cel interwencję przy pomocy Japonji.

Przeciwko dyktaturze Wilsona.

Haga, 21 maja. (T. wł.). Z Waszyngtonu donoszą: Wniezione przez Wilsona prawo, nadające mu absolutną władzę dyktatorską, zostało przez niego podpisane, pomimo, że silne partie obywatelskie przeciwko temu opanowały i czynią to nadal, już po podpisaniu. Opozycja oświadcza, że nie wolno wykluczać przedstawicieli narodu i mówi: dopóki Wilson sam naznacza swych współpracowników i wszystkie sprawy decyduje bez kongresu, dopóty kraj nie będzie mógł zająć sobie jasno sprawy z tego postępowania. Prąd ten nabiera znaczenia wskutek wyniku wyborów do senatu w Viscountinn, gdzie, mimo osobistego wystąpienia Wilsona, wybrano jego politycznego przeciwnika.

Nowa republika.

Frankfurt n. M., 22 maja. (T. wł.). „Frankfurter Zeitung” dowiaduje się z Bazylię za biurem Havasa: Z Taszkentu donoszą, że kongres sowjetów proklamował republikę turkistańską. Nowa republika przyleży do rosyjskiej federacji. Turkestanem rządzić będzie rada komisarzy ludowych. Z Moskwy udała się na miejsce specjalna komisja celem unormowania granic. Ogłoszono ogólną amnestję.

Przyczyna ucisku w Irlandji.

Genewa, 22 maja. (T. wł.). „Libre Parole”, gazeta, odnosząca się do Anglii krytycznie, pisze, że Lloyd George napiera w Irlandji więzieniami, a oprócz kary. Środki te odwracają służbę wojskową do nieskończoności. Przedstawiane na usprawiedliwienie motywy, jakoby

Niemcy stały za sinfeinistami, są fałszywe. Prawdziwą przyczyną ucisku jest to, że An Ija chce za wszelką cenę zerwać świąto zawarty związek między sinfeinistami i nacjonalistami.

Kierownictwo komisariatów spraw zagran.

Bazylię, 22 maja. (T. wł.). „Baseler Nachrichten” donoszą z Paryża: Na miejsce Czyczczina, któremu tylko przejściowo powierzono kierownictwo komisariatu spraw zagranicznych, ma być mianowany Sokolnikow. Były przewodniczący delegacji rosyjskiej w Brześciu Litewskim.

Nowa mowa Wilsona.

Dnia 18 maja odbyło się w Nowym Yorku zebranie z okazji pożyczki na rzecz Czerwonego Krzyża. Na zebraniu tem Wilson powiedział między innemi:

„Stoimy wobec dwóch obowiązków: obowiązku wygrania wojny i wygrania jej godnie i w wielkim stylu. To zwycięstwo musi wykazać nie tylko prawdziwą wielkość naszej potęgi, ale również wzniosłość naszych celów. Słyszałem wielu ludzi, że będziemy musieli na ten cel poświęcić 5 milionów ludzi. Ale dlaczego ograniczać się do 5 milionów? Prosiłem kongres, aby nie stawiał granic. Każdy okręt, który może przewozić ludzi i materiały, winien być naładowany do maksimum pojemności i wypłynąć do portu. — Żadne nieszczere zbliżenie nie odwiedzie nas od postanowienia wygrania wojny. — Mogę powiedzieć z czystym sumieniem, że zbadałem te poufne wiadomości i stwierdziłem ich nieszczerść. Teraz wiem, co te propozycje oznaczają. Każda propozycja porozumienia na zachodzie zamyka w sobie zastrzeżenia na wschodzie i dąży do otrzymania wolnej ręki na zachodzie, aby doprowadzić do skutku zabórce i wyzyskiujące plany na wschodzie. Mam zamiar traktować Rosję tak dobrze, jak Francję. Bezbronni i opuszczeni potrzebują właśnie poparcia i przyjaciół, i jeśli ktokolwiek w Niemczech przypuszcza, że poświęcimy kogoś dla naszej wygody, to oświadczam, że się myli. Jest chwila tej wojny, szczególnie co się nas dotyczy, że jest to może pierwsza w historii wojna bezinteresowna. Nie byłbym dumny, gdybym walczył o egoistyczne cele, ale jestem dumny z tego, że walczymy dla ludzkości. Jeśli nasi wrogowie chcą mieć pokój, to niech wystąpią i przez przedstawicieli położą na stół swoje warunki. Tak uczyniliśmy i my z naszymi warunkami. Następnie mówił jeszcze Wilson o obowiązkach Czerwonego Krzyża i powiedział przystojnie: „Wiek cały nie starczyłby na takie zjednoczenie tego narodu, jakie sprowadziła wojna. A ta wojna łączy świat cały. Oto jaki jest obraz rzeczywistości: w środku cztery narody w walce z całym światem o swój samostny wzrost, otoczone 23 państwami, zawierającymi 1/3 część mieszkańców kuli ziemskiej, a połączonemu nowym rodzajem wspólnych interesów. Minister wojny powiedział mi dopiero wczoraj, że jest on narzędziem pokoju narodowego. Spełnił nasz obowiązek, a wtedy ten kraj, który tak miłujemy, stanie się sercem nowego organizmu narodów. W interesie szlachetnych celów można wymagać, aby przez tę wojnę nie wygrano żadnych majątków. Są ludzie, którzy podczas wojny domowej zarabiali pieniądze. Wiemy, jak mamy na tych ludzi patrzeć. Tamta była wojna, która miała uratować kraj, ta wojna ma oswobodzić świat.”

Pisma niemieckie wyraziły już swoje poglądy na treść nowej mowy prezydenta Ameryki. „Berliner Morgenpost” pisze: Ile razy Wilson otwiera usta, tyle razy słychać w świecie mieszaninę obłądki, kłamstwa i bezczelności. Liczne już zanotowane wypowiedzi, w których wróg nasz nie uszanował Czerwonego Krzyża, w których niemiecki personel sanitarny we Francji był niegodnie traktowany i przeszkadzano mu w wykonywaniu służby samarytańskiej. Ale Wilson zarzuca nam, że my poniewieramy tym symbolem humanitarności. Nie przypuszczamy, aby panom w Downing-Street i Wall-Street przez dłuższy czas udawało się wprowadzać w błąd ich publiczność. Nie wierzymy w to tak samo, jak nie wierzymy, że Wilsonowi uda się jeszcze raz skłonić ich do wojny tym ciągłym głaskaniem aksamitną łapką.

„Deutsche Tageszeitung” mówi: Nie uważaliśmy Wilsona sigdy za niezjadającego świata profesora, ale zaliśmy go jako przebiegłego politycznego kupca. To, że atakuje on dobrą sławę armji niemieckiej, leży już w charakterze wielkiego politycznika.

„Deutsche Tageszeitung” mówi: Nie uważaliśmy Wilsona sigdy za niezjadającego świata profesora, ale zaliśmy go jako przebiegłego politycznego kupca. To, że atakuje on dobrą sławę armji niemieckiej, leży już w charakterze wielkiego politycznika.

WARSZAWA.

BRĄK PISM.

(o) Brak pism od tygodnia żywo odczuwają mieszkańcy Warszawy. Początkowo, niezbędna jako uzupełnienie wieści gazeciarskich, sama nie wystarczała nawet najmniej wybrednemu warszawiakowi. Co prawda nie dowierzał on i tak gazetom i chętnie czytał między wierszami doczytywać się wszelkich niemożliwości, niemniej jednak zżył się z gazetą i bez niej mu „nijak”.

Sytuację wykorzystali po swojemu sprzedawcy ulicznych, urządzając pasek na „Dziennik Poznański” i „Gazetę Narodową”. Cena pierwszego podskoczyła do marki, drugiej do 75 fen. Stanowi to jednak dla wielu tak poważny wydatek, że poczynności tych pism nie tak dalece się wzmogła, jakby tego spodziewać się należało.

Po za przeciętnym czytelnikiem brak pism warszawskich odczuwają dotkliwie właściciele cukierni, gdzie panują przeraziwe pustki wobec braku gości przychodzących jedynie na „gazetki”, dalej teatry, kinematografy i wszelakie przedsiębiorstwa rozrywkowe. W Zielone Świątki odbyły się dwie zabawy (na Dynasach i w Dolinie) przy minimalnej liczbie uczestników, mimo, iż pogoda była jaknajpiękniejsza. Wobec braku zapowiedzi w dziennikach odwolano wiele zebrań, a inne nie odbyły się, ponieważ członkowie nie dowiedzieli się o nich z pism. Wreszcie pogrzeby odbywają się tylko przy udziale najbliższych członków rodziny, gdyż szerszy ogół przywykł dowiadywać się o skonach i pogrzebach z nekrologów w gazetach.

Wszystko to świadczy o potężnej reklamie i wartości dziennika — wartości i dotąd jeszcze w niektórych sferach nie docenianej.

Bezrobocie w wydziale zaopatrywania.

(o) We wtorek poruczył pracę funkcjonariusze wydziału zaopatrywania, z powodu nieporozumienia na tle zarobkowania.

Odezwa magistratu.

(o) Z powodu otrzymania w sobotę od pracowników wydziału zaprowiantowania, oraz od robotników miejskich petycji o podwyżkę płac z zapowiedzią bezrobocia od 21 b. m. magistrat na posiedzeniu wtorkowym uchwalił ogłosić odezwę, ostrzegającą pracowników o tych, że niektórzy do soboty nie powrócą do pracy, będą bezwarunkowo usunięci, ponieważ pobrali wynagrodzenie za pracę do końca maja. Odezwę tę w środę ogłoszono.

Loterja na inwalidów wojennych.

(o) Wczoraj rozpoczęło się w Warszawie ciągnięcie I-iej klasy loterji na inwalidów wojennych. Ciągnięcie, któremu przewodniczył kap. Bobrowski, a asesorował br. Dangel, zgromadziło na sali wielką liczbę graczy i kolektorów.

W pierwszym dniu ciągnięcia nie wyszły z kola szczęścia żadne poważniejsze wygrane. Wszystkie większe sumy z główną wygraną tej klasy, wynoszącą 25.000 mk., pozostały w kole na drugi dzień ciągnięcia, przypadający w dniu 24 b. m.

Powrót z Rosji.

(o) Przybyła z Rosji do Warszawy artystka dramatyczna p. Irena Horwał.

Stow. kandydatów na urzędników.

(o) W niedzielę, odbył się w Warszawie pierwszy zjazd członków i absolwentów kursów dla średnich urzędników państwowych, zwolany przez tymczasowy zarząd ich stowarzyszenia.

Przybyło około 70 członków z różnych miejscowości.

Dłuższą przemową o Stowarzyszeniu, którego celem ma być wzajemne kształcenie się w dziedzinie administracji państwowej, czuwanie nad etycznym wyrobieniem członków, podniesienie wartości społecznej i zawodowej, pomoc materialna itd., powitał zgromadzonych prezes zarządu p. Kajetan Szaniawski, zapewniając w dalszym ciągu, że Stowarzyszenie ożyje będzie do wyrobienia dobrych urzędników, wiernych Ojczyźnie, a dalekich od polityki. W myśl tego hasła prezes wniósł okrzyk na cześć Rady Regencyjnej i rządu polskiego.

Na przewodniczącego obradom zaproponowano p. Styńczyńskiego, poczem przyjęto zalegalizowany już statut, oraz regulamin komisji etycznej, której zadaniem ma być zbieranie wszelkich skarg na nieetyczne postępowanie członków i w razie stwierdzenia ich winy udzielanie im nagany a nawet przedstawienie do wykreślenia.

Długi szereg mówców żalił się na to, że nasze ministerja przy obsadzaniu posad pomijają tych, którzy ukończyli kursa administracyjne i od lat dwóch odbywają praktykę w biurach władz okupacyjnych, pobierając od rządu polskiego po 3 mk. dziennie. Ale nawet wypłata tego skromnego zasiłku bywa często opóźniana. Dodajmy, że na 218, którzy ukończyli kursa zaledwie dwóch (!) otrzymało posady.

Postanowiono wysłać prezydium w delegacji do prezydenta ministrów z wyrazieniem gotowości na wierną służbę przy budowie państwa, oraz z prośbą o rozpoznanie ich krzywdy.

Budżet uchwalono w sumie 2255 mk między innem, przeznaczając 1000 mk na kupno mebli.

Wybrani zostali:

Do zarządu: na prezesa p. K. Szaniawski, na wiceprezesa pp. Z. Lipkan i S. Miller, na sekretarzy pp. Pestkowski i P. Majewska, na skarbników pp. J. Haytler i S. Sochaczewski, na gospodarzy pp. dr. Wilczyńska i C. Lehr; do komisji rewizyjnej pp. Z. Stokowski, S. Mirecka i C. Matuszewski; do komisji etycznej pp. K. Szaniawski, Stokowski, Grochowski, Miller i Lipkan.

Handel kwitami lombardowymi.

(o) Naczelnik milicji polecił rozciągnąć nadzór nad osobami, uprawiającymi handel kwitami lombardowymi i wydającymi pieniądze pod zastaw tych kwitów. W pierwszym rzędzie osoby te muszą wykupować patent na prowadzenie tego procederu.

Zmarli w Warszawie.

(o) Zmarli w Warszawie: Mieczysławowa Epsteinowa, wdowa po byłym prezese komitetu gieldowego, oraz Gustawowa Wolffowa, żona szefa firmy Gebethner i Wolff.

Letnie kursa pożarnicze.

(o) W dn. 17 czerwca rozpoczyna się w Warszawie letnie kursa pożarnicze, organizowane przez Związek Florjański dla uczestników z prowincji. Kursy będą trwały przez 4 tygodnie.

Zgłoszenia przyjmuje Związek (Al. Jerozolimska 35).

Śmiertelny upadek.

(o) We wtorek o godz. 5 rano lokator domu № 20 przy ul. Brzozowej, Leopold Karyd spadł z tarasu, z wysokości 3 piętra i poniósł śmierć na miejscu.

Utonięcie.

(o) W niedzielę, kąpiąc się w Wiśle, utonął 16-letni funkcjonariusz telegrafu Eugeniusz Kurcz, zwłok nie odnaleziono.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 8).

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się o godz. 6 m. 50 wieczorem. Obecni obadwaj burmistrz i 81 radnych. Przewodniczył drugi zastępca dr. Rosenblatt, sekretarzami byli radni Spiekerman i Jarblum.

Po odczytaniu porządku dziennego, w sprawie tego ostatniego, radny dr. Konic zaznacza, że przedyskutowano ze strony formalnej jest w nieporządku. Odczytany porządek dzienny był już niejednokrotnie akceptowany za wyjątkiem wniosku magistratu w sprawie dodatku drożynianego dla pracowników miejskich, który powinien być zdjęty z porządku dziennego. O ile magistrat chce rozpatrywania swego wniosku, winien go przedstawić na posiedzeniu, a wówczas ma pierwszeństwo. Pierwszy burmistrz inż. Skulski: Ze względu na ważność wniosku, w celu zadyskusowania formalistycznie, stawiam wniosek o dodatku drożynianym w imieniu magistratu.

Wniosek przyjęto i porządek dzienny zaakceptowano.

Przewodniczący oznajmia, że wpłynęły trzy nagłe wnioski, które odczytuje. Wniosek pierwszy d-ra Konica i towarzyszy

w sprawie nietykalności.

Drugi wniosek nagły radnego Klukowa i towarzyszy

w sprawie ferji Rady Miejskiej

brzmiał jak następuje: „Wobec tego, że zeszłego roku nie było wcale ferji i obecnie daje się zauważyć pewne zmniejszenie pomiędzy radnymi, a komisja skarbową prac swoich prawdopodobnie nie postawi na porządek dzienny przed 1 sierpnia, my, niżej podpisani, proponujemy uchwalić ferje od 15 czerwca do 1 sierpnia r. b.”

Do wniosku tego radny Szawcer zgłasza poprawkę, aby ferje trwały od 1 lipca do 15 sierpnia.

Radny dr. Konic zaznacza, że komisja skarbową przed 10 czerwca włożyła Radzie Miejskiej budżet do uchwalenia.

Nagłośno wniosek uchwalono.

Pierwszy burmistrz inż. Skulski: Nie wątpię, że ferje są rzeczą przyjemną, ale również przyjemną rzeczą winno być spełnienie przyjętych na siebie obowiązków. Magistrat niema jeszcze zatwierdzonego budżetu, a i szereg innych ważnych spraw czeka na zatwierdzenie Rady Miejskiej. W obecnym czasie ludzie ponoszą daleko większe ciężary, aniżeli praca w Radzie Miejskiej. W razie uchwalenia ferji, magistrat nie mógłby spełnić swego zadania z winy Rady Miejskiej.

wów gotówki, postanowiono wypłacić zaciągnięty w roku 1915 dług w sumie 22,500 rubli na wydanie zapomóg podupadłym kupcom, i sumę tę wstawić do budżetu gminnego. Zatwierdził 50 bilans za kwiecień wykazujący w dochodach mk. 90,773, i wydatkach mk. 105,273, w tym: za miesiąc na ementaryz wpłynęło mk. 8,338, zwrot kosztów pogrzebowych — mk. 2539, subdyum na rzecz przytulku dla umysłowo chorych mk. 3000, podatku gminnego mk. 1520, etc., na utrzymanie ementaryza wydano 6,739, na utrzymanie przytulku dla umysł. chor. mk. 5,408, na utrzymanie dzieci bezdomnych i sierot mk. 5,317 i t. d.

Z Teatru Wielkiego.

„Carewicz” — dramat dworski w 3 aktach Gabriela Zapolskiej. Gościnne występy Teatru Rozmaitości z Rozmaitości.

Wystawienie u nas przez Teatr Rozmaitości najnowszej sztuki Gabriela Zapolskiej p. t. „Carewicz” poprzedza bardzo duży rozgłos. Wiadomem bowiem było, że twór ten przeszedł zwycięsko przez sceny — berlińską i wiedeńską, zaś w teatrach Krakowa i Warszawy zyskał sobie wielkie powodzenie.

Gabryela Zapolska jest zbyt utalentowaną autorką dramatyczną, jej sposób ujmowania rzeczy jest zbyt pewien siebie, zaś sprawność techniczna zbyt mistrzowska, by utwor jej mógł się nie podobać publiczności. Wszystko, co jest do wyzyskania, podkreślenia i ubarwienia, co spotęgować może nastrój i obudzić zaciękanie, wszystko to jest przez Zapolską w sztukach jej przeprowadzone śmiało, wyraziście przy niezwykle umiejętnym stosowaniu dekoracyjnych szczegółów. Cóż dopiero dzieje się wtedy, gdy na scenę przed oczy publiczności wysuwają się osoby, które, jakkolwiek ukryte objaśnieniem, iż akcja rozgrywa się na carskim dworze jednego z państw wschodnich, są aż nazbyt dobrze wszystkim nam znane ze swych czynów i potęg, niegdyś wielkiej, okrutnej i morderczej, a dziś zwalonej w pył i proch, gdy ukazują się w sytuacjach, o których dochodziły do nas tylko legendarne niemal opowieści. Car, carewicz, wielki książę, prezydent ministrów, carewiczowa kochanka, — oto postacie, które zamknięte w czterech ścianach zamku, stają nie w swej dostojności, lecz jako ludzie zwykli, zwyklemi obciążeni ułomnościami i wadami, podniesionemi tylko przez pochodzenie tych, którzy im ulegają, do znaczenia wielkich, czy tragicznych zagadnień.

„Carewicz” poza tym właśnie sensacyjnym dla widza tematem, oraz środowiskiem, w którym akcja jego się rozgrywa, zapisuje jeszcze może na plus swój szereg przynajmniej epizodów, oraz uczuciowość rzewną, a często piękną i poetyczną. Jest on jednak, jako sztuka, słabszy od innych utworów Zapolskiej. Mniej w nim jest jedności i spójności i mniej mówi on, nie poruszając żadnego zagadnienia, ani nie służąc żadnej myśli głębszej.

Wykonanie „Carewicza” było doskonałe. Dwie kapitalne postacie sztuki — carewicz i Sonia — znalazły świetnych wykonawców w osobach pp. Węgrzyn i pięknej panny Szynłanki, która w kreowaniu postaci wiała moc wdzięku i miłego,

serdecznego uczucia. Również bardzo dobrymi byli pp. Sliwicki w roli prezydenta ministrów, Kotarbiński, jako stary car, oraz Knake-Zawadzki, jako wielki książę Jerzy. Na wyróżnienie zasługuje też p. Różański, grający rolę kamerdynera Wani. Reżyseria sztuki, spoczywająca w wprawnych rękach p. Sliwickiego, była opracowaną bez zarzutu do najdrobniejszych szczegółów.

M.

Ze sportu.

Mecz piłki nożnej.

Rozegrany, w poniedziałek dn. 20 maja, na placu sportowym w Helenowie, mecz piłki nożnej pomiędzy niemieckim klubem sportowym „Polonia” i Żyd. Tow. Sport. „Bar-Kochba” — należał do zupełnie nieciekawych. Obie drużyny nie są jeszcze na tyle wytrenowane, aby mogły stawać do publicznych zawodów.

Techniczne wyrobienie poszczególnych graczy zastępowane wzajemnie kopaniem się „remplowanie” i pobopność do częstego obrzucania się niezbyt salonowymi komplementami.

Mecz, prowadzonego w podobnie niekulturalny sposób, publiczność sportowa Łódzka bodaj jeszcze nigdy nie widziała.

Po półtoragodzinnym kopaniu piłki, gdyż tego, co się działo w poniedziałek na placu sportowym w Helenowie, grą w każdym bądź razie nazwać nie można, żadna ze stron nie potrafiła zrobić bramki, tak, iż rezultat meczu 0:0. Sędziował bardzo sprawnie p. Czekalski, członek Łódzkiego Klubu Sportowego.

Pożar Brzeżan.

W czwartek 16 b. m. po południu nadeszła do prezydium namiestnictwa we Lwowie telefoniczna wiadomość, że całe Brzeżany stoja w płomieniach. Pożar powstał w czterech stronach miasta.

We Lwowie po otrzymaniu informacji władze zarządziły wysłanie do Brzeżan osobnego pociągu ratunkowego.

Wczoraj o godz. 8 przybył on do Brzeżan i przywiózł treny straży pożarnej z trzema sikawkami, oddział pogotowia ratunkowego miejskiego i kolejowego. Akcja straży była ograniczona, gdyż o gaszeniu poszczególnych budynków nie było już mowy. Niezwykły wiatr rozniósł zarzewie na bardzo daleko położone budynki.

Pożar wybuchł we czwartek około 12 i pół w południe. Przy gwałtownym wietrze rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością. Jaka była siła wiatru dowodzi fakt, że ogień przerzucił się od razu na dom, oddalony o 2 kilometry i dom ten, stworzył nowe ognisko pożaru. Akcją ratunkową na miejscu zaczął kierować starosta Bielawski. Wszelka jej próba była jednak bezowocna, gdyż okazało się, że skutkiem wydarzeń wojennych nie było ani jednej miejskiej sikawki i nadto, przy braku studzien, dowóz wody ze stawu był niemożliwy wobec braku beczkowozów.

Sprzedam kilkanaście oryginalnych obrazów pierwszorzędnego malarzy polskich: Axentowicza, Chełmońskiego, Fałata, Gierymskiego, Juliusza Kossaka, Wojciecha Kossaka, Alfreda Wierusza-Kowalskiego, Mehoffera, Stanisława Szernera (ojca) i wielu innych.

Grand-Hotel Nr. 108, od 10 rano do 8 wieczór, tylko do Niedzieli 26 b. m. włącznie.

Metodyczny Kurs języka niemieckiego

L. LORENTZA, w 6 częściach.

(cz. 6-ta Historia literatury z wypisaniami) i gramatyka z ćwiczeniami i dyktandami wydane będą w przyszłym roku szkolnym bez zmiany

Do nauczyciela we wszystkich księgarniach łódzkich.

Zarządy szkół otrzymują z zażądaniem egzempl. gratis. I o cz. I i II — obrazy w dużym formacie do poglądowego nauczania, ułatwiające znakomicie pracę nauczyciela i uczniów na lekcji. 3462—3

Oryginały.

Matejki, Gersona, Brandta, Wierusza-Kowalskiego, Axentowicza, Wyczółkowskiego, Malczewskiego, Zioma, Rapackiego i innych

do sprzedania okazjnie. Ostatnie dwa dni to jest 23, 24-go b. m.

Radwańska Nr 7, m. 7, od godz. 11 do 8 w.

W VII-klasowym gimnazjum żeńskim z 3-ma klasami przygotowawczymi

MELIDY SCHNELKE

Piotrkowska 123. 3541 2
przyjmuje się zapisy nowych kandydatek codziennie od 9—3
Egzaminy do wszystkich klas włącznie 6-jej odbędą się 5 czerwca

Ogłoszenie.

Oddział opałowy, Średnia Nr. 16-a, wydaje kwity na drzewo w ilości do 20 pudów na miesiąc na rodzinę, po cenach następujących:

drzewo sosnowe w szczapach po Mk. 1.50 za pud
" " " " " " 1.70 " "
" " " " " " 1.70 " "
" " " " " " 1.90 " "

Drzewo może być wydawane na 3 miesiące z góry za okazaniem karty opałowej. 3609—1

Niniejszym zawiadamiam, że sprzedaję główną zełówek zastępowujących skórzaną

„ERFAG“

firmy ERICH GROEHN Berlin oddałem firmie Passalski i S-ka w Łodzi.

Z poważaniem 3632 4
M. Hanfwrzel

Główny przedstawiciel na Król. Polsk.

Powołując się na powyższe ogłoszenie p. Hanfwrzela komunikujemy, że przejęliśmy główną sprzedaż zełówek „ERFAG” w zupełności zastępujące skórzaną wyroby firmy ERICH GROEHN i prosimy o łaskawe udzielenie nam zamówień.

Z poważaniem **Passalski i S-ka**
Łódź, Piotrkowska 211, m. 11. Zast. 9—10 i 2—4 pp.

KAWA

O ile na razie wiadomo, zgorzało doszczętnie 100 zabudowań, w czem 70 budynków mieszkalnych. Bez dachu jest dotąd 150 rodzin. Lokalizowanie ognia trwało całą noc. Obecnie palą się na szerokiej przestrzeni zgliszcza. Najgroźniejszym był moment, gdy pożar zaczął się zbliżać do grupy budynków wojskowych, mieszających skład desek, a za nim skład benzyny. Na szczęście do katastrofy nie przyszło.

Splonęło przedmieście Gachy, dalej ulica Zbożowa i Kościuszki, a więc część miasta zamieszkała przez ludność żydowską.

Oliar w ludziach — o ile dotychczas wiadomo — nie było. Pożarem spaliło się 9 koni. W czasie pożaru tłum zaczął rabować sklepy i mieszkania, wobec czego musiało wystąpić wojsko. Trzy kompanie żołnierzy ustawiły po ulicach kordony i zapobiegły rabunkom.

Ostatnie wiadomości.

Ataki lotnicze.

Berlin, 22 maja. (T. wł.) W nocy z 16 na 17 maja cztery samoloty nieprzyjacielskie zaatakowały Brügge nad terytorium holenderskim. Około godz. 12 w nocy rzuciły one jeszcze 2 bomby na terytorium holenderskie pod Suis, na wschód od Brügge. Holendrzy ostrzelali samoloty wówczas dopiero, gdy już znalazły się one poza doniosłością strzału.

Biuro Wolffa dodaje: Oto nowy piękny przykład walki angielskiej w obronie drobnych narodów.

Berlin, 22 maja. (T. wł.) Biuro Wolffa donosi: Silne eskadry niemieckie w nocy z 19 na 20 maja zaatakowały ponownie Londyn przy pomocy bomb. — Przedsięwzięcie dzięki wielkiej liczbie samolotów, które dotarły do Londynu, oraz ilości bomb, rzuconych na śródmieście, przeniosło rozmiarami wszystkie dotychczasowe ataki na Londyn. Zaobserwowano bezsprzecznie silne działanie wszystkich bomb, rzuconych na City pomiędzy admiralacją i dokami Westindian. W obrębie miasta wybuchły cztery wielkie pożary. Z równie wielkim skutkiem inne eskadry zaatakowały przy pomocy bomb Dover, Chelmsford, Chatham i Southend.

Londyn, 22 maja. (T. wł.) Biuro Reutersa donosi 20 maja: Według otrzymanych doniesień, z liczby balonów, nieprzyjacielskich, które nocy ubiegłej zaatakowały Londyn i obszar południowo-wschodni, cztery zostały stracone. Jak się zdaje, był to atak w wielkim stylu. Rzuceno znaczniejszą liczbę bomb, dotychczas jednak niema jeszcze żadnych doniesień o stratach i uszkodzeniach.

Wokoło traktatu niem.-szwajc.

Berlin, 22 maja. (T. wł.) „Lokalanzeiger“ pisze: Ponieważ dzisiaj kończy się przedłużony przez Niemcy o tydzień termin zawarcia traktatu szwajcarsko-niemieckiego, to należy się z tem liczyć, że szwajcarska rada związkowa jeszcze dzisiaj powzięnie decyzję i zdecyduje się na to, albo inne rozwiązanie tej ważnej sprawy. Chociaż dotychczas nie pewnego z Bernu nie doniesiono, to prawdopodobieństwo przemawia za tem, że zawarta z Niemcami przed 2 tygodniami umowa wejdzie nadal w życie i że koalicja nadal przysłać będzie dotychczasową ilość 20—25000 ton węgla, zużywanych w Szwajcarii na jej potrzeby. Takie rozwiązanie najlepiej zaspokoi interesy Szwajcarii.

Nowy poseł bułgarski w Moskwie.

Sofia, 22 maja. (T. wł.) Upoważniony minister do spraw zagranicznych, poseł Czepraszew, został mianowany ambasadorem bułgarskim w Moskwie. Czepraszew w chwili wybuchu wojny był posłem bułgarskim przy dworze serbskim.

Piegi, pryszcz



i nieczystości twarzy usuwa najradkalniej Krem „ORO“
Dostac w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. 3531

Dr. L. Tannenbaum
wieloletni lekarz zdrowy powrócił i wznowił przyjęcia. 3642—10-1
w Ciechocinku



VerteX
z ciemnego drutu najwalsze lampki oszczędnościowe
Przedstawiciel E. TUWIN
Warszawa, Leszno 12.

KURSY HANDLOWE**Stanisława Lipińskiego**

Wykłady na letniej grupie rozpoczną się dnia 22-go maja.
Kancelaria otwarta codziennie od 6-jej i pół do 8-jej i pół wieczorem.

ul. Piotrkowska 157.

8198-10

Kokotek i Hamburger

Skład instrumentów i materiałów dentystycznych
Łódź, Piotrkowska 89, I piętro front.

Kompletne urządzenia gabinetów, klinik i laboratoriów technicznych dentystycznych. Wielki wybór zębów, instrumentów i materiałów. Ostrzenie szwiderków, nakładowanie i naprawa wszelkich instrumentów. Skład otwarty bez przerwy od 9 rano do 7 wieczór codziennie op. bez świąt i niedziel.
Zamiejscowe obstatunki wysyłamy w przesyłkach pocztowych lub koleją. 866-9

W Rudzie Pabjanickiej,
na Czarnej drodze, została otwarta **miocznia**

ROMANÓW,

druga willa od stacji. Tamże pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem.

A. Piotrowicz.

3174 10-1

FLANCE WARZYWNE

jak kapusta w 5-ciu gatunkach, brukiew, cebula, selery, pomidory, kalarepa, sałata, jak też flance kwiatowe w 20-tu różnych gatunkach po cenach nadzwyczaj taniach oddaje firma

E. Gundelach w Karolewie.

Obstatunki przyjmuje kwaciarnia, Piotrkowska 113.

Szkoła Handlowa Żeńska C. Waszczyńskiej

w Łodzi, Zielona № 15.

Egzaminy dla nowostępujących rozpoczną się w dn. 27 maja o 12 godz. w południe.

Podania wraz z metryką i świadectwem szczerzenia ośpy przyjmuje kancelaria szkoły codziennie, oprócz niedziel i świąt od 9-2.

Od nowego roku szkolnego zostanie otwarta klasa VIII.
8876-5-1

Kierownik P. Foerster.

4-roklasowa Szkoła Polska

ul. Nowo-Targowa Nr. 16.

Wydział szkolnictwa przy Magistracie m. Łodzi zawiadamia, że przedwakacyjne **egzaminy wstępne** do klasy 1, 2 i 3-iej **Polskiej 4-roklasowej Szkoły Miejskiej** rozpoczną się dnia 3 czerwca o godzinie 9-jej rano. Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmuje kancelaria szkoły (Nowo-Targowa Nr. 16) codziennie od godziny 9-jej rano do 1-jej popołudniu. 8443-3

8-klasowe filologiczne gimnazjum żeńskie**R. SOBOLEWSKIEJ**

Długa № 90.

Egzaminy wstępne dla uczennic nowostępujących odbywać się będą 1, 3, 4, 5 i 6 czerwca b. r. o godzinie 11 i pół rano.

3508-8

Dyrektor M. Barszczewski.

Ogłoszenia drobne.

A. A. Krawaty z własnych i powierzonych materiałów, także przeróbki. Lastki odnawia, parasole naprawia, biele potacza. Sklep, Nawrot 20.

A. Rasztka. Na ubiory i palta damskie, męskie i dziecięce, oraz alcaja i resztki na spodnie, bluzki damskie i chustki wyrządza. Ceny stałe. Piotrkowska 84, drugie piętro, front.

Akuszorka Maria Kubiczka przyjmuje. ul. Piotrkowska 109, m. 7. 8510-8-1

Do sprzedania morga gruntu na mieście z terytorium. Oferty su. M. H. w admin. „Gozdzyń” 350-3

Dom drewniany, 8 mieszkań, z piętrem 220X6 łodzi, za 19000 mk. do sprzedania. Nowo-Zarawska 69, gospodarz. 801-3

Dom do sprzedania w Aleksandrowie, murowany, 7 mieszkań, przy ul. Południowej. Dowiedzieć się można: ul. Nowo-Zarawska 56, Łazuchewicz. 8589-3

Granatowe wiosenne naito dla panienki od 15-16 lat sprzedam. Cena 100 mk. Ul. Dzielna 23, stróż wskaże. 3127-1

Jest do wynajęcia ładny frontowy pokój z osobnym wejściem, elektrycznym oświetleniem i wszelkimi wygodami. Targowy Rynek nr. 2, m. 4. I p. 3630-3

Kupie parnik do ziemniaków wielkości ćwierć korca, tylko w dobrym stanie. Zgłoszenia w admin. „Gozdzyń” sub. 8618-1

Lekcji języków: niemieckiego, francuskiego i angielskiego (konwersacja, literatura, wypracowania), oraz gry fortepianowej udziela Maria Lederowa, nauczycielka dyplomowana. Dzielna nr. 36b, m. 7. 317-8

Najwyższa wygrana ewent. milion marek.

Podajcie rękę szczęściu!**Wielka Hamburgska Loteria Państwowa!**

Koślosne szanse wygrania całej Hamburgskiej loterii państwowej, której ciągnięcie odbędzie się niedługo.

Miljon marek

stanowi ewent. najwyższą główną wygraną, lub też jedna z następujących:
500,000 250,000 100,000 100,000 80,000 70,000 i t. d.
Ondiem w 7 kl. wylosuje się 13 milj. 731,000 mk.

Losy pierwszej klasy wysyłam po cenie urzędowej:
Marek 10.— za cały los,
Marek 5.— za pół losu,
Marek 2.50 za ćwierć losu.

Tabele wygranych i wygrane akuracie po każdym ciągnięciu. Plany oficjalnie wysyłam gratis. Zaleca się zamawianie kilku losów, ponieważ szanse wygrania są wówczas znacznie większe. Klientom moim wypłaćm już 7 razy wielkie premie, ostatnio 2 razy w jednym roku 805,000 marek i 805 000 marek.

Ponieważ zamówienia zawsze nadszły bardzo licznie i znasosowe losy szybko są rozchwytywane, zaleca się tedy jaknajwcześniej zamawianie, najpóźniej do 30 maja 1918 r.

Jos. Damman, Hamburg
Königstr. 15.

Firma założona w 1851 r. Najstarsza i najbardziej znana kolektka główna.

Subskrybtorzy, którzy pragną przejąć losy za prowizję i na korzystnych warunkach, zechcą natychmiast zgłosić się do mnie. 4131 3182-6

Poszukuje się
Lekarza-dentystki
jako asystentki

Wiadomość ul. Rzgowska nr. 59 u lek.-dent. Mendelson. 3807-3-1

Potrzebni
do wyrobu podeszew do trzewi

SPECJALIŚCI

Zgłaszać się Nowo-Zarawska 26 — od g. 9 rano do 7 w. 3509-3-1

Do sprzedania**Retundo**

na lisach, lepszego gatunku.

Cegielniana 86, m. 7.

Zastać można od 11-7 w. 3483-3

Łódź żelazne z siatką i materiały do sprzedania. Zgłoszenia 54, Apteka. 8295-3

Meble!!! nowe i używane w wielkim wyborze najlepiej i najtaniej kupić można w Magazynie mebli Władysława Romiszewskiego, Piotrkowska 116, I piętro, front. Posiadam na składzie całe urządzenia sypialni, stołowych, salonów, gabinetów, białe meble do panieńskich i dziecięcych pokoi, urządzenia biurowe, meble kuchenne, łoża metalowe, fotele dla chorych, lodownice, gęte meble. Magazyn otwarty w święta i niedziele od 1-jej do 5 p. p. Kupuję meble stare, pianne, fortepiany. Płacę najtaniej. 2874-15-1

Meble różne sprzedaje tanio, i biłard. Piotrkowska nr. 108, u p. Przednieckiego. 8698-3

Młoda osoba, serata, u prac. Zna się na gospodarstwie wiejskim. Pięćna roku praktyki u ferty do admin. „Gozdzyń” sub. J. H. 3608-8

Progimnazjum Polskie Józefa Radwańskiego

w Łodzi, Zawadzka nr. 9.

od 1-go września r. b. będzie czynne jako

VIII klasowe Gimnazjum Filologiczne

Egzaminy wstępne do klasy podwstępnej i wstępnej rozpoczną się 7-go czerwca, a do klasy I, II, III, IV i V dnia 10 czerwca o godz. 9 rano. 3530-5
Kierownik szkoły K. Tomaszewski.

POLSKIE**Seminarjum Nauczycielskie**

ul. Gubernatorska Nr. 3.

Egzaminy wstępne odbędą się 27, 28 i 29 maja. Podania przyjmują kancelaria szkoły w dni szkolne od godz. 10 do 1-jej, do 25 b. m. wieczornie.

Do podania od rodziców lub opiekunów należy załączyć metrykę, życiorys, świadectwo szkolne i świadectwo szczepienia ospy.

Warunki przyjęcia na kurs I świadectwo lub egzamin z 4 klas szkoły średniej, na kurs II z 5-ciu klas szkoły średniej. 3444-3-1

FIRMA**M. M. Kalecki**

Widzewska Nr. 80

przyjmuje na przechowywanie w suchych składach **meble i rzeczy domowe** na warunkach przystępnych. 3514-1-3

Stowarzyszenie Spożycwów**„WYZWOLENIE” w Łodzi.**

Niniejszym zawiadamiamy ogół członków naszego Stowarzyszenia, że w niedzielę, dnia 26 maja r. b. o godz. 2 i pół po południu, w sali przy ulicy Widzewskiej № 203, odbędzie się

Ogólne Nadzwyczajne Zebranie

członków Stowarzyszenia „Wyzwolenie”

Wobec bardzo ważnych spraw prosimy o liczne i punktualne przybycie. 3602-3

Wejście na salę za okazaniem książeczki członkowskiej.

UBEZPIECZENIA**„CERES”** od gradu 3497**„Snop”** od ognia (rolne)

przyjmuje biuro Przejazd Nr. 42-44.

ZAKŁAD KAPIELOWY**BUSK**

W POLSCE.

Sezon 1918 od 20 maja do 20 września

Kąpiele słoneczne**„elektro”****„słoneczne”****„Wodolicznica”**

Wspaniały park kuracyjny.

Wyborna (polska) kuchnia w

zakładzie restauracji, ceny

przystępne.

Codzień od 20 czerwca do 30

sierpnia koncert wesołych.

kapeli symfonicznej pod batuną

kierownika p. p.

Namysłowski Karol**i Stanisław.**

Na żądanie wysyła się prospekt

bez latnie. 2156-31-1

Dr. H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz.

w niedziele i święta od 11-2 p. p.

Benedykta Nr. 1.

80-6-12-1

Dr. A. S. Tenerbaum

Piotrkowska 17

przyjmuje od 3 i pół do 5 p. p.

w niedziele od 10 do 11 r.

3814-12-1

Gospodyni (wydawa) dobrze

obszajmiona prowadząca

kuchnię, poszukawani

Władomość: Zachodnia 68, Słow.

Majstrów przem. włóknistego, od

1 i pół do 2 i pół po poł. 3585-3

Dr. Józef Michalski

okulista

— powrócił z Rosji. —

Przyjmuje codz. od 11-12 i od 4-6.

W niedziele i święta od 10 do 12.

Piotrkowska 121.

2663-30-1

Dr. J. Małowist

— powrócił z Rosji. —

Przyjmuje tymczasowo: ul.

Łługa 15, m. 3, —

od g. 9-11 r. i od 4-6 pp.

3354-10-1

Dr. M. Marx

Chirurgia, choroby kobiece,

— akuszerja.

Księża Młyn—Szajble-**rowska Al. 12, od 3-5 pp.**

85 4 6

Dr. Jakób Kon

— Akuszer i ginekolog. —

powrócił z Rosji i wznowił

przyjęcia od 4 do 7 po poł.

— Czasowo: **Hotel Wiktorja 28.**

8620-5

Dr. Bolesław Kon

— wznowił przyjęcia. —

Choroby uzu i nosa, gardła

— i chirurgja.

Czasowo przyjmuje Piotr-

kowska Nr. 113 od 4-6 p. p.

2561-1

Dr. J. Bette

— powrócił z Rosji. —

Przyjmuje od 8-11 rano i

od 4-6 po poł.

Piotrkowska 6, front, II p.

3421-10

Dr. S. Sewkowicz

Choroby skórne i we-

neryczne.

Łódź, Konstantynowska 12.

od 9-1 i od 6-8, dla nań 5-6.

3071-10-1

Dr. J. Szerowicz

- Nowy Rynek 2. -

Choroby kobiece, wewnętrzne

— ne i dzieci. —

od 10 do 11 i pół i od 4 do 6.

2527-3-10

Dr. L. Szayerowicz

po powrocie z Rosji, wzno-

wił przyjęcia.

Choroby wewnętrzne i kobiece.

— **Piotrkowska 82.**

Przyjęcia od 10-12 i od 4-7.

3028-10-1

Pocenie nóg i ciała

zupełnie usuwam za pomocą

kompresów ziołowych na

całe życie bez jakiegokolwiek

— proszków i maści. —

Piotrkowska 132 m. 14.

3-91-10

Sprzedam suknie białe, pantofelki nr. 35. Władysław 147, m. 30, ofcyna, od 11 do 4. 3 87 3

Stróż potrzebny. Zgłaszać się do gospodarza, Benedykta 41. 3 25 3

Stróż potrzebny, zawodowy, bezdzietny, Radwańska nr. 3. 3619 3

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Bratoszewicach na imię Władysława Patory. 3631-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany na imię Marii Łękiej, z 8-ma świadectwami. AL. Kościuski 17. Znalezcie uprasza się o zwrot do admin. „Gozdzyń”

Zaginęła legitymacja chłbowska na imię Lewina Madera. Wschodnia 71. 3617-1

Zaginęła karta węglowa za nr. 3421, za omona Boronstein. Rokowska 41. 3631-1

Zaginęła karta węglowa na imię Michała Dobocaka, Zielona 2. 3621-1